

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Na okładce fotografia donatywy gdańskiej Władysława IV. Tematem comiesięcznego odczytu-prelekcji organizowanym przez Gdański Oddział PTN, Muzeum Archeologiczne oraz GTN były: „DONATY-
WY POMORSKIE”. Wielce interesujący odczyt wygłosiła Pani Bogumiła Haczewska z Muzeum Narodowego w Krakowie.



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

19

Gdańskie Zeszyty
Numizmatyczne



REDAGUJE:
ALEKSANDER M. KUŹMIN
WSPÓLPRACA:
ALEKSANDRA SZYMAŃSKA
MIŁOSZ FRĄCKOWIAK
HENRYK KOŚCIŃSKI
ZDJĘCIA:
ALFONS KLEJNA

WYDAWCA:
Polskie Towarzystwo
Numizmatyczne
Oddział - Gdańsk
Prezes Zarządu:
Aleksandra SZYMAŃSKA

Adres Redakcji: 80 - 958 GDAŃSK, ul. Mariacka 25/26 tel. 31 50 32
lub: 81 - 601 GDYNIA, ul. Apollina 38 (Al. Kuźmin)

Redakcja nie odpowiada za
treść zamieszczonych reklam
i ogłoszeń.

Za treść artykułów
odpowiedzialni są
autorzy.

Szanowni PT Czytelnicy

Wydawca: PTN Oddział
Gdańsk uprzejmie zaprasza
wszystkich zainteresowanych
do zamieszczenia reklam i
ogłoszeń na łamach
Gdańskich Zeszytów
Numizmatycznych.

Cennik reklam czarno - białych:

- cała strona - 600 tys. zł.
- 1/2 strony - 300 tys. zł.
- 1/4 strony - 150 tys. zł.

Ogłoszenia drobne - 1 słowo:

- 500 zł dla czł. PTN
- 1.000 zł dla pozostałych

Już dziś warto zarezerwować miejsce na reklamę swojej firmy

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE NR 19/95



GDYNIA, marzec 1995 r.

W NUMERZE :

DZIELNICOWY PIENIĄDZ ZJEDNOCZONEGO PAŃSTWA	- BORYS PASZKIEWICZ	str. 3
O DATOWANIU SZELAĞÓW WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO Z INICJALAMI TLB I HERBEM KORWIN	- IWAN SINCZUK	str. 13
FALSZYWY GROSZ KRAKOWSKI KAZIMIERZA WIELKIEGO	- TADEUSZ DANIEL	str. 18
JUBILEUSZ XXX LECIA BIULETYNU NUMIZMATYCZNEGO	- ALEKSANDER M. KUŹMIN	str. 23
ROCZNICOWE MEDALE	- ANDRZEJ KOTECKI	str. 24
REJESTR MEDALI GDAŃSKICH	- MIŁOSZ FRĄCKOWIAK	str. 26
Z KRAJU	- ALEMKA	str. 28

DZIELNICOWY PIENIĄDZ ZJEDNOCZONEGO PAŃSTWA

JAKIE MONETY BITO W POLSCE NA POCZĄTKU XIV W.?

Przełom XIII i XIV w. nie jest w podręcznikach numizmatyki polskiej wiekiem ciemnym. Można tam przeczytać o reformie groszowej i ujednoczeniu monety w państwie polskim. Wszystko to są jednak sądy szczegółowe wyciągnięte z informacji ogólnych: o wprowadzeniu po 1290 r. na Śląsku kwartników, o napływie bitych od 1300 r. groszy praskich do Polski, i o zjednoczeniu państwa polskiego. Marian Gumowski „odkrył”, że grosze praskie wprowadził (!) w Polsce Wacław II w 1300 r. Ten jawny nonsens powtórzył nawet niedawno autor pewnego bestselleru numizmatycznego.

Rozbicie dzielnicowe w sprawach monetarnych oznaczało, że teoretycznie każdy książę mógł bić monetę dla swojego terytorium (choć niekoniecznie musiał z tej możliwości korzystać). Mało tego, z różnych względów prawo bicia własnej monety otrzymywały inne osoby lub instytucje. Były to niektóre klasztory cysterskie, biskupi, miasta, a nawet świeccy możnowładcy. Niektóre z nadań prawa menniczego dotyczyły małych, kilkuwioskowych posiadłości.

Z kolei zjednoczenie państwa nie było jednorazowym aktem prawnym. Książę-jednoczyciel po prostu gromadził pod swą władzę kolejne księstwa, które przez to wcale nie przestawały być autonomicznymi terytoriami, zachowującymi własne prawa, urzędy centralne - i monetę. Dopiero mozolna praca Kazimierza Wielkiego stworzyła z tego konglomeratu w miarę jednolity organizm państwowy, a i to nie do końca.

W czasach Władysława Łokietka (1305-1333), mimo zjednoczenia wielu księstw polskich pod władzą księcia Krakowa, a od 1320 r. króla, księstwa utrzymały swą autonomię monetarną. Wspólny był pieniądź w księstwach kalisko-gnieźnieńskim i poznańskim, składających się razem na prowincję zwaną Polską lub Wielkopolską. Jeszcze w 1314 r. Władysław Łokietek zezwolił na bicie własnych monet biskupowi poznańskiemu w Słupcy i rycerzowi Wincentemu Pałuce z Redgoszczy w Łobżenicy. Być może po 1320 r. istniała też unia monetarna między księstwem krakowskim i sandomierskim (pojęcie Małopolski jeszcze wtedy nie istniało).

Denary dwustronne Władysława Łokietka znane z katalogów, to nie monety Królestwa Polskiego, ale monety dzielnicowe księstwa krakowskiego. Denary te znamy w kilku typach, z czego można wnioskować, że co jakiś czas je wymieniano. Ich kurs ustalił się na poziomie 1/12 grosza praskiego. Taka relacja mogła powstać jeszcze za rządów Wacława II. Wartość kruszcza w tych monetach była znacznie mniejsza, był to więc typowy bilon - moneta zdawkowa o wartości gwarantowanej przez możliwość wymiany na pieniądź pełnowartościowy. Kurs ten mógł zostać utrzymany pod warunkiem, że przestrzegano go sama władza państwowa, np. przy pobieraniu opłat, i że emisja nie przekroczyła ilości, za którą zaczyna się inflacja. Sądząc ze znalezisk, po 1320 r. (nie wiadomo dokładnie, kiedy) obieg denarów krakowskich został rozciągnięty również na księstwo sandomierskie, które dotychczas miało osobną monetę.

W pozostałych księstwach, jak wskazują źródła pisane, również bito monety, ale nie udało się ich rozpoznać. Trzeba ich szukać w wielkiej masie beznapisowych brakteatów.

Brakteaty z tego okresu to małe monetki, na których większość powierzchni zajmuje szeroki wypukły wał usztywniający, a wyobrażenie, bardzo uproszczone, wypełnia mały wklęsły krążek pośrodku. Charakterystyczny kształt sprawia, że nazywamy je brakteatami guziczkowymi (w literaturze niemieckiej *Hohlbrakteaten*). Monety takie pojawiły się w datowanym ok. 1300 r. skarbie z Wielonia i w trzech skarbach z pier-

wszej ćwierci XIV w.: z Przyłęku, po 1314 ? (w księstwie krakowskim), i dwóch z Lichyni, po 1312 ? (w księstwie kozielskim lub dominium ujeźdzkim biskupów wrocławskich). Są ponadto nieliczne znaleziska pojedynczych brakteatów z XIV w. z badań archeologicznych.

Pozostańmy jeszcze w księstwie krakowskim. Na terenie tego księstwa znaleziono skarb z Przyłęku. Skarb ten nie zawierał, jak można byłoby oczekiwać, denarów krakowskich, lecz jeden denar śląski, jeden zachodniopomorski lub meklemburski, i brakteaty, oprócz kilku sztuk śląskich łużyckich i pomorskich, zupełnie dotąd nieznanne.

Nie wygląda na to, by skarb z Przyłęku był przywieziony z innego księstwa. Wobec tego można sądzić, że skarb zawiera monety miejscowe, ale nie książęce. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że największe grupy typów to brakteaty z krzyżem kawalerskim (rys. 1-5), a więc z symbolem kościelnym, i z literą A (rys. 6-9), która może być inicjałem właściciela Przyłęku, cysterskiego opactwa jędrzejowskiego (*Andreovia*). O prawie mennicznym cystersów jędrzejowskich nic co prawda źródła nie mówią, ale znamy nadania tego prawa dla innych opactw cysterskich (Lubiąż, Lekno), a niedawno odkryto brakteaty z XIII w. wybite według wszelkiego podobieństwa przez opactwo wąchockie i może też koprzywnickie. Polscy cystersi zajmowali się mennictwem i działalność taka w jednym z najstarszych i najbogatszych opactw, w Jędrzejowie, wydaje się prawdopodobna. Spośród innych licznych w skarbie z Przyłęku typów do emisji tego klasztoru zaliczyć można też krzyż liliowaty (rys.10), gwiazdę (rys.11-12) i lilię (rys.13). Ich ciężar odpowiada ciężarowi denarów krakowskich Władysława Łokietka. Nie wiemy, jaki był zasięg obiegu monety jędrzejowskiej, gdyż poza Przyłękiem jej nie znaleziono. Mogła mieć prawo obiegu w całym księstwie krakowskim, ale ponieważ jest ze źródeł pisanych zupełnie nieznaną, bardziej prawdopodobne, że była to moneta tzw. wolna, obiegająca tylko w dobrach klasztornych.

W księstwie krakowskim powstał też brakteat ze smokiem (rys.14, 15). Jest to pierwsza zidentyfikowana moneta miasta Nowego Sącza,

które od 1292 r. miało prawo mennicze. Smok, część znaku tego miasta, jest na pieczęci nowosądeckiej Ławy Miejskiej. O tych brakteatach możemy przypuszczać, że była to tzw. moneta specjalna, bita na stopę ustaloną przez księcia, ale odróżniona od monety książęcej stemplem emitenta. Wtedy miałyby prawo obiegać w całym księstwie krakowskim.

Księstwo sandomierskie miało własną monetę, bitą na mocy przywileju z 1286 r. przez miasto Sandomierz. Do tego księstwa można przypisać kilka typów brakteatów ze znakami książęcymi, znalezionych w Przylęku. Jest to przede wszystkim brakteat z parą słońc i parą książyców (rys.16). Symbol ten użyty został w ilustrowanym rękopisie krakowskim z 1335 r. jako fantastyczny (tzn. wymyślony przez ilustratora) herb Aleksandra Wielkiego. W polskiej wersji średniowieczny romans o Aleksandrze przedstawiał go jako władcę idealnego. Słońce i książycy w złączeniu oznaczają wszechświat lub wieczność, tu -jeszcze zdwojone- są symbolem władcy świeckiego wysokiej rangi, jak na monetach Alfonsa VI z Kastylii i królów duńskich. W Polsce w tym czasie symbol ten mógł oznaczać tylko Władysława Łokietka. Ponieważ jednak nie może to być moneta krakowska, pochodzi prawdopodobnie z sąsiedniego i niedalekiego od Przylęku księstwa sandomierskiego.

Monety z krocącym orłem z Przylęku to również monety książęce: jeden typ (rys. 17) raczej sandomierski, drugi typ (rys. 18), bardzo lekki, może być albo monetą sandomierską Władysława, albo też wielkopolską Henryka III, który używał znaku krocącego orła na pieczęciach.

Inny brakteat przedstawia herb rodu Bogoriów (rys.19). Raczej nie świadczy on o prawie menniczym tego rodu, ale może oznaczać cysterskie opactwo koprzywnickie (którego fundatorami byli Bogoriowie) w księstwie sandomierskim, albo odpowiedzialnego za monetę urzędnika książęcego z tego rodu, np. wojewodę sandomierskiego Wojciecha ze Zmigrodu (1306-1313/6). Sądzę, że jest to raczej moneta księstwa sandomierskiego.

Monetą nieksiążęcą z Sandomierskiego może być brakteat z poło-

wą lilii i połową gwiazdy (rys.20). Zawiera on elementy herbu biskupstwa lubuskiego, które w pobliżu Przylęku miało duże dobra ziemskie. Jest więc możliwe, że to moneta biskupia dla tych dóbr.

O istnieniu mennicy w Łęczycy, stolicy ważnego księstwa śródkoopolskiego, informuje zapiska powstała kilka lat po śmierci Władysława Łokietka. W miejscowości Tum pod Łęczycą znaleziono brakteat z orłem na kuli. Symbol taki oznacza Opatrzność Boską i restytucję. Widzimy go na pieczęci miejskiej Łęczycy, wieńczący wieżę zamku książęcego. Wobec tego brakteat z Tumu jest prawdopodobnie monetą Władysława Łokietka dla księstwa łęczyckiego, wybitą po jego restytucji w tym księstwie w 1306 r.

Wiemy również, że działała mennica w Sieradzu, inaczej stolicy książęcej w Polsce środkowej. Niestety nie znamy monet, które można by było jej przypisać. Brakteat z imieniem Władysława, dawniej uważany za sieradzki Władysława Łokietka, jest najprawdopodobniej monetą opolską z drugiej połowy XIII w.

Na Śląsku przeprowadzono najwcześniejszą w środkowej Europie reformę groszową, wprowadzając w latach 1290-1300 r. kwartniki, monety dwustronne ważące niespełna 2 g. Ponieważ jednak Śląsk był podzielony na wiele księstw, a większość z licznych typów kwartników jest beznapisowa, przypisanie tych monet do konkretnych władców jest bardzo trudne. Twórcy dawnych katalogów dążyli do tego trochę na siłę i ich wyniki są dziś mało wiarygodne. Poddaje je obecnie gruntownej rewizji prof. Stanisław Suchodolski.

Kwartnik był monetą grubą, a do codziennego obiegu potrzebne były również monety zdawkowe. Tych znamy bardzo mało. Prawdopodobnie w niektórych tylko księstwach te zdawkowe monety miały kształt dwustronnych denarów, w innych zaś bito brakteaty. Zapewne niektóre typy brakteatów śląskich datowanych dotychczas na drugą połowę XIII w. są nieco późniejsze i były właśnie monetami zdawkowymi współczesnymi kwartnikom (rys.21-22).

Kwartników praktycznie nie było na Opolszczyźnie, która zresztą

w tym czasie nie była uważana za część Śląska (nazwa Śląsk w źródłach dotyczy tylko Dolnego Śląska). Nie występują tu w znaleziskach, nie wspominają o nich dokumenty, a co więcej, spośród wielu typów przypisywanych książętom górnośląskim tylko jeden wydaje się naprawdę pochodzić z tej ziemi (z Koźla).

Kluczem do mennictwa górnośląskiego w tym okresie są skarby z Lichyni. W pierwszym z nich jeden typ monet stanowi ponad połowę skarbu. Symbolika tego typu (rys.23) pozwala sądzić, że są to monety biskupstwa wrocławskiego, bite jednak nie w Nysie, gdzie biskup miał własne księstwo, lecz na miejscu, w Ujeździe. Udało się też w skarbach z Lichyni rozpoznać wcześniejszą emisję z Ujazdu (rys.24), monety księstwa kozielskiego, opolskiego, bytomskiego.

W Wielkopolsce w czasach Waława II bito nieznane nam dziś brakteaty. Po opanowaniu prawie całej tej ziemi przez Henryka III Głogowskiego w 1306 r. wprowadzono tu kwartniki na wzór śląski. Wiemy o tym dzięki nazwom wielkopolskich mennic na niektórych z nich i dzięki nielicznym zapiskom. Podobnie jak na Śląsku, do kwartników potrzebne były jeszcze monety drobne. Bardzo możliwe, że był to np. jeden z brakteatów z Przyłęku. Przedstawia on bardzo prymitywną głowę leoparda, znak używany w Polsce tylko przez Henryka III (rys.25-27). Również hełm na monetach z Przyłęku (rys.28) jest charakterystyczny dla Henryka III i jego synów. Monety te muszą więc pochodzić z jednego z księstw tego władcy. Nie umiemy stwierdzić, którego. O monecie z orłem podejrzaną o wielkopolskie pochodzenie z tego czasu była już mowa wyżej.

Władysław Lokietek opanował Wielkopolskę w latach 1312-1314. Istnieją przesłanki wskazujące, że książę ten w 1314r. przeprowadził w Wielkopolsce reformę monetarną. Wycofał z obiegu kwartniki, a wprowadził rachunek groszowy. Wybijał brakteaty guziczkowe, liczone i tu jako 1/12 grosza. W Grzybowie pod Wrześnią znaleziono brakteat z dwoma słońcami i dwoma księżycami, podobny do monet z takim sa-

mym motywem z Przyłęku, ale lżejszy i inny w stylu. Prawdopodobnie jest to właśnie moneta wielkopolska Władysława Lokietka.

W Gnieźnie znaleziono brakteat guziczkowy z literą A (rys. 29). I taki motyw widzieliśmy w Przyłęku, ale moneta z Gniezna jest zupełnie inna. W Wielkopolsce oprócz księcia prawo bicia monety mieli biskupi i Wincenty z Redgoszcy. Litera A może się odnosić do biskupa poznańskiego Andrzeja (1298-1319), do arcybiskupa gnieźnieńskiego lub patrona katedry gnieźnieńskiej, św. Wojciecha (*Adalbertus*). Byłaby to więc wielkopolska moneta nieksiążęca.

W starym Mieście pod Koninem znaleziono brakteat z mieczem, podobny do krzyżackich. Choć miejsce znalezienia leży w Wielkopolsce, moneta ta mogła być kujawska, księcia Leszka II z Inowrocławia (1287 -ok. 1339). Władca ten wprowadził miecz do swego herbu. Na Kujawach w obiegu przeważała moneta krzyżacka i emisje miejscowe, jeśli były, prawdopodobnie były do niej zbliżone. Brakteatowy denar stanowił tutaj 1/20 grosza.

Taki sam kurs ukształtowany pod wpływem monety krzyżackiej obowiązywał też na Mazowszu. Nie jest jednak wykluczone, że władcy mazowieccy (i arcybiskup mający prawo bicia monety w Łowiczu) w ogóle nie bili monet w I połowie XV w. Informacje o rozliczeniach pieniężnych na Mazowszu w tym czasie są bardzo nieliczne. Mazowsze sąsiadowało w tym czasie bowiem od wschodu z Rusią i Litwą, które w tym czasie również nie używały pieniądza monetarnego. Prawdopodobnie wraz z tymi krajami Mazowsze należało do strefy bezmonetarnej.

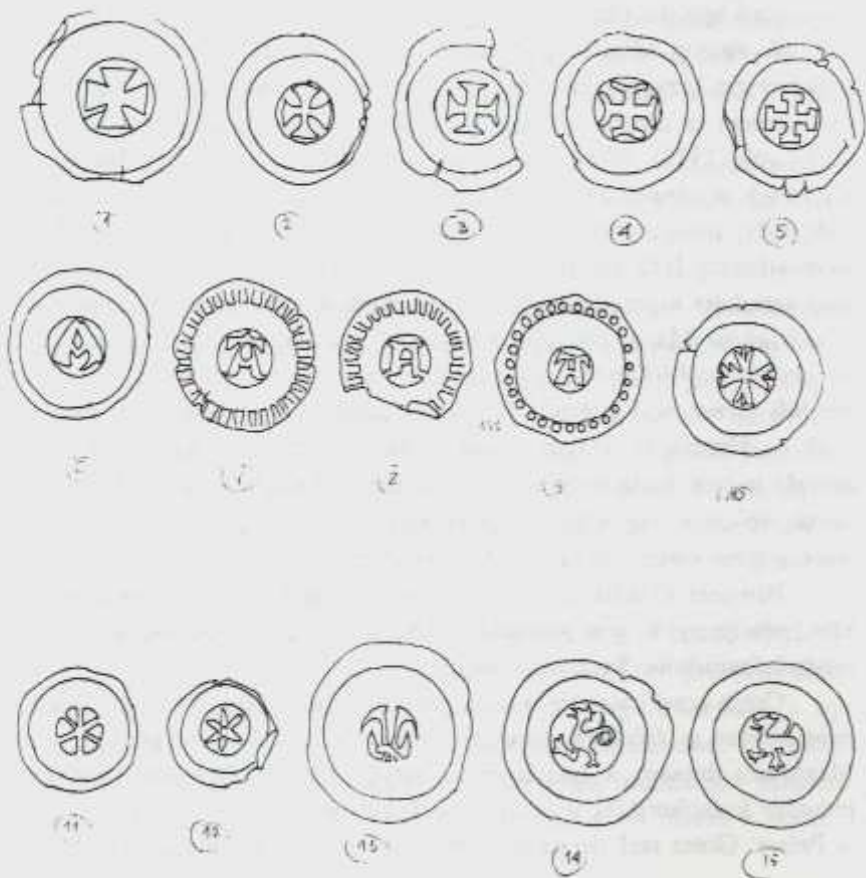
Pomorze Gdańskie, które zapewne najbardziej interesuje czytelników, pomijamy w tym przeglądzie. Na ten temat ukaże się w Toruniu artykuł Stanisława Suchodolskiego.

Grosz praski stał się walutą polską nie w 1300 r., kiedy nie występuje jeszcze w źródłach pisanych, lecz w kilkanaście lat później, a na Mazowszu dopiero w latach trzydziestych XIV w. Ogromna produkcja mennicy kutnohorskiej wywarła zasadniczy wpływ na systemy pieniężne w Polsce. Grosz stał się standardem, punktem odniesienia dla mennictwa

krajowego, i funkcję tę pełnił do końca XIV w. Mennictwo lokalne zaś, najpierw brakteatowe, potem denarowe, trwało jeszcze w latach panowania Kazimierza Wielkiego, a w mniejszym zakresie i później.

Borys Paszkiewicz

Powiększone rysunki brakteatów:



- 1-5. z różnymi postaciami krzyża kawalerskiego ze skarbu z Przylęku wybite prawdopodobnie przez opactwo cysterskie w Jędrzejowie;
- 6-9. z różnymi kształtami litery A ze skarbu z Przylęku wybite prawdopodobnie przez opactwo cysterskie w Jędrzejowie
10. z krzyżem liliowatym ze skarbu z Przylęku; wybity prawdopodobnie przez opactwo cysterskie w Jędrzejowie
- 11-17. z gwiazdą ze skarbu z Przylęku; wybite prawdopodobnie przez opactwo cysterskie w Jędrzejowie
13. z lilią ze skarbu z Przylęku wybity prawdopodobnie przez opactwo cysterskie w Jędrzejowie
- 14-15. ze smokiem ze skarbu z Przylęku; wybite prawdopodobnie przez miasto Nowy Sącz w początku XIV w.
16. z dwoma słońcami i dwoma księżycami ze skarbu z Przylęku; wybity prawdopodobnie w Sandomierzu w czasach Władysława Łokietka;
17. z kroczącym orłem ze skarbu z Przylęku; wybity prawdopodobnie w Sandomierzu w czasach Władysława Łokietka;
18. z kroczącym orłem ze skarbu z Przylęku; wybity w Sandomierzu lub w Wielkopolsce;
19. z herbem Bogoria ze skarbu z Przylęku; wybity prawdopodobnie w Sandomierzu w czasach Władysława Łokietka;
20. z połową lili i połową gwiazdy ze skarbu z Przylęku; wybity prawdopodobnie dla dóbr biskupstwa lubuskiego w Sandomierskiem;
21. z głową orła ze skarbu z Przylęku; dolnośląski z końca XIII w.
22. z pastorałem ze skarbu z Przylęku; prawdopodobnie moneta biskupiego księstwa nyskiego, wybita po 1290 r.
23. z potrójną lilią z I skarbu z Lichyni; wybity prawdopodobnie w Ujeździe dla dóbr biskupstwa wrocławskiego
24. z gwiazdą na tarczy i połową lili z I skarbu z Lichyni; wybity prawdopodobnie w Ujeździe dla dóbr biskupstwa wrocławskiego. /wielkość oryginalna/
- 25-27. z głową leoparda (I) ze skarbu z Przylęku; wybite w Wielkopolsce lub w księstwie głogowskim w czasach Henryka III;
28. z hełmem ze skarbu z Przylęku; wybity w Wielkopolsce lub w księstwie głogowskim w czasach Henryka III

29. z literą A z katedry w Gnieźnie; prawdopodobnie wielkopolska moneta kościelna;

O DATOWANIU SZELĄGÓW WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO Z INICJAŁAMI TLB I HERBEM KORWIN *)

Miedziane szelągi Wielkiego Księstwa Litewskiego /WKL/ bite w latach 1660-61 oraz 1663-66 to jedna z najpopularniejszych monet odnajdywanych w skarbach i pojedynczych znaleziskach

Niestety, znaczna ich część (1/5 - 1/4), bądź to wskutek zużycia bądź wskutek korozji posiada nieczytelną datę roczną, co nie pozwala w pełni wykorzystać monety jako źródła w badaniach numizmatycznych.

Publikacja niniejsza poświęcona jest problemowi odtworzenia daty rocznej uszkodzonych, nieczytelnych szelągów z inicjałami TLB (TYTUSA LIWIUSZA BORATINIEGO - dzierżawcy mennic) i herbem KORWIN (WINCENTEGO GOSIEWSKIEGO - Podskarbiego Wielkiego Litewskiego) z lat 1660-1661.

W pracy tej wykorzystano obserwacje uczynione na podstawie badań przeszło 500 egz. monet z tego okresu.

Omawiane szelągi podzielić można na kilka grup uwzględniając kształt herbu oraz szczegóły przedstawienia POGONI /herbu WKL/

1660	1/Koń z czaprakiem. Korwin- kruk z pierścieniem w dziobie siedzący na pniu.
	2/Koń bez czapraka. Korwin- kruk z pierścieniem w dziobie siedzący na krzyżu.
1661	1/Koń z czaprakiem. Korwin - na pniu
	2/Koń bez czapraka. Korwin - na krzyżu
	3/Koń z czaprakiem. Korwin - na krzyżu
	4/Koń bez czapraka. Korwin - na pniu

ROK \ GRUPA	1	2	3	4
1660				
1661				

RYS. 1

W przypadku trudności w identyfikowaniu monet w/g opisanych powyżej grup /grupy 1 i 2 z 1660 i 1661 pokrywają się - są bardzo do siebie podobne, a 3 i 4 z 1661 są bardzo nieliczne. Koniecznym jest posłużenie się innym sposobem zazwyczaj nie wykorzystywanym i niedocenianym. Otóż w takich przypadkach wykorzystać można cechy charakterystyczne punc literowych w legendach rewersu. I tak:

1) Szeląg z 1660 r. ma literę V z ostrym dolnym końcem bez górnych poziomych kresek w odróżnieniu od monet z 1661 r., które posiadają na wszystkich literach V poziome kreski (jedną lub dwie) część monet z 1661 r. z literą V ze ściętym dolnym końcem (rys.2 p 1).

2) Dla szelągów z 1660 r. charakterystyczna jest prosta górna pozioma kreska litery T natomiast dla szelągów z 1661 r. element ten posiada zaagięte do góry brzegi. Do szelągów z 1661 r. wykorzystano także puncę litery T bez lewej części dolnej poziomej kreski - podstawy litery T (rys 2 p 2).

ROK CECHŁA	1660	1661
1		
2		
3		
4		
5		
6		

RYS. 2

3) Spośród części szelągów z 1661 r. znajdują się monety z cyfrą 6, których górny koniec odgięty jest w górę w lewo w postaci niewielkiego ogonka. Szelągi z roku 1660 zawsze posiadają cyfrę 6 z pełnym zaokrągleniem w prawo górnego końca. (rys. 2 p. 3).

4) Część szelągów z 1661 r. posiada cyfrę 1 daty z szerokim rozdwojonym odgięciem na boki i do góry końcem z szeroką podstawą. Taka cyfra 1 występuje zawsze z cyfrą 6 z odgięciem w lewo górnym końcem (rys. 2 p. 4).

5) Najbardziej charakterystyczną cechą umożliwiającą datowanie jest kształt - forma puncy litery G. Dolna prawa część litery zwrócona jest do wnętrza pola monety, dlatego częściej została zachowana w odróżnieniu od tych fragmentów litery G znajdujących się bliżej krawędzi monety.

Ustalono 5 typów puncy litery G (rys. 2 p. 5).

a) spośród monet z 1660 r. większa część posiada literę G z pionową pałeczką z odnogą w lewo do góry oraz niewielkim odgięciem w dół (koń z czaprakiem, Korwin na pniu).

b) druga grupa monet z 1660 r. posiada literę G z pionową pałeczką z niewielkim rozszerzeniem w górnej części (koń bez czapra-ka, Korwin na krzyżu).

c) część szelągów z 1661 r. posiada literę G z odnogą w prawo w górnej części pionowej pałeczki (koń z czaprakiem, Korwin na pniu).

d) druga liczna grupa monet z 1661 r. to szelągi z literą G z rozszerzeniem górnej części pionowej pałeczki, która wyginając się w prawo tworzy na dole odnogę (koń bez czapra-ka, Korwin na krzyżu).

Niejednoznaczność rozróżniania litery G typu a) z 1660 r. i typu b) z 1661 r. ułatwić może fakt, iż w typie d) z 1661 r. cyfra 1 ma szeroką rozdwojoną podstawę oraz Korwin na krzyżu, natomiast w typie a) z 1660 r. cyfra 1 ma wąską rozdwojoną podstawę oraz Korwin na pniu.

e) pozostałe szelągi z 1661 r. mają wspólną cechę puncy litery G -

pionowa pałeczka bez odnóg (większa część z nich to koń bez czapra-ka - Korwin na krzyżu). Czasami mogą wynikać problemy z rozróżnieniem litery G typu b) z 1660 r. i typu a) z 1661 r. W takim przypadku pomocnym winien być charakterystyczny dłuższy krzyż (górna część) na którym siedzi Korwin na monetach z 1660 r. Szelągi z 1661 posiadają Korwina bardziej „przysadzistego” - górna część krzyża nie jest tak wydłużona.

6) Uzupełniającą cechą ułatwiającą datowanie monet to znaki interpunkcyjne w legendzie rewersu. I tak w 1660 r. legenda szelągów z Korwinem na krzyżu - koń bez czapra-ka, zaczyna się i kończy kropkami. Znajdują się z obydwu stron korony rozdzielającej legendę. Analogicznie znaki w szelągu z 1661 r. są przeważnie z typem Korwin na pniu - koń z czaprakiem.

Posługiwanie się powyżej opisanymi cechami przy identyfikacji uszkodzonych, bądź mało czytelnych monet jest bardzo efektywne. Przedstawione wyżej sposoby rekonstrukcji daty rocznej szelągów pozwalają zmniejszyć procent nie datowanych szelągów z inicjałem TLB i herbem Korwin do ułamka procenta.

Iwan Sinczuk
BIAŁORUŚ

/Tłumaczenie Lidia Kuźmin i Aleksander M. Kuźmin/

*) Tłumacząc powyższy tekst zdecydowałem się nie ingerować w nazewnictwo heraldyczne Autora tekstu.

W celu uniknięcia niepotrzebnych nieporozumień wyjaśniam, że użyta w tekście przez Autora nazwa herbu jako „Korwin na pniu” oraz „Korwin na krzyżu” to w istocie dwa różne herby, mianowicie KORWIN i ŚLEPOWRON.

Jakkolwiek uzasadnione jest umieszczanie herbu ŚLEPOWRON (w tekście „Korwin na krzyżu”) na boratynkach litewskich tego okresu bowiem Podskarbin Wielkim Litewskim był Wincenty Gosiewski herbu ŚLEPOWRON, to umieszczenie herbu KORWIN nie jest do końca wyjaśnione. Być może brało się to z tego

iz herb ŚLEPOWRON oprócz nazwy zasadniczej posiada inne, a mianowicie: BOJNO, BUJNO, KORWIN ŚLEPY WRON, PĘSZE. Albo z faktu, iż Gosiewscy (w lit. numizmatycznej spotyka się także pisownię tego nazwiska Gąsiewscy), używali przydomka KORWIN. W takim brzmieniu występuje ono w HERBARZU POLSKIM Adama Bonieckiego: „Gosiewscy vel Gąsiewscy Korwinowie h.ŚLEPOWRON (tom VI str 315).

Inną wersją umieszczenia herbu KORWIN (w tekście Korwin na pnie) na badanych szelągach jest fakt, iż herbem tym pieczętował się A.M. Sakowicz Administrator Skarbu Litewskiego (od 1659r), i być może to jego herb umieszczano zamiennie z herbem Gosiewskiego, który w tym czasie przeżywał w niewoli u Moskali.

Al. M. Kuźmin

FAŁSZYWY GROSZ KRAKOWSKI KAZIMIERZA WIELKIEGO

Jedna z najrzadszych polskich monet i zarazem jedna z najpiękniejszych - doczekała się licznych fałszerstw i kopii. Kol. I.B., członek Częstochowskiego Oddziału PTN kupił w Żarach ciekawą kopię grosza, która po oczyszczeniu okazała się pięknym egz. monety wykonanym z mosiądzu koloru czystego złota. Na rys. 1 przedstawiono retuszowaną graficznie odbitkę uzyskaną z fotografii makroskopowej.



Moneta ma średnicę 28 mm i waży aż 5,2 g, tzn. ponad 2 g więcej niż oryginały bite w srebrze. Wynika to z dużej grubości blachy.
Av : + DEI ↓ GRACIA ↑ REXPOLONIE / + KAZIMIRUS ↑ PRIMUS, trzy otoki perełek (kropek). Korona.

Rv : + GROSZ ↓ CRACOVIENSESS, dwa otoki perełek. Orzeł w koronie.

Moneta zachowana jest doskonale, co skłoniło mnie do przeprowadzenia badań metalograficznych i krótkiej analizy numizmatycznej. Fałszerstwa opisane w dostępnej mi literaturze są z reguły wykonane gorzej i zawsze w srebrze. Porównywałem opisy :

Karola Beyera - O numizmatach ... poz. 3.

Henryk Mańkowski - Fałszywe monety ... opisuje b. lichy egz. fałszowany wg niedobrego rys. z dzieła Czackiego.

Rysunki oryginałów i nie tylko w dziele Stężyńskiego-Bandkie (tabl.I nr 1-4) są inne niż opisywany egz. Największe podbieństwo występuje w rys. nr 4, który z kolei podobny jest do grosza opisanego przez E. Hutten-Czapskiego pod nr 6980, lecz napis CRACOVIENSESSES (tu jest końcówka : ...VIENSESS). Występują też wyłącznie strzałki rozdzielające wyrazy (lub ich brak), a nie ma kropek i dwukropek, jak w egz. Czapski nr 150 i 6979.

Inne są też rysunki tego grosza w Katalogu E. Kopickiego, Wstępie do numizmatyki wieków średnich R. Kiersnowskiego, oraz Dawnych monetach Polskich, Kaźmirza Stronczyńskiego.

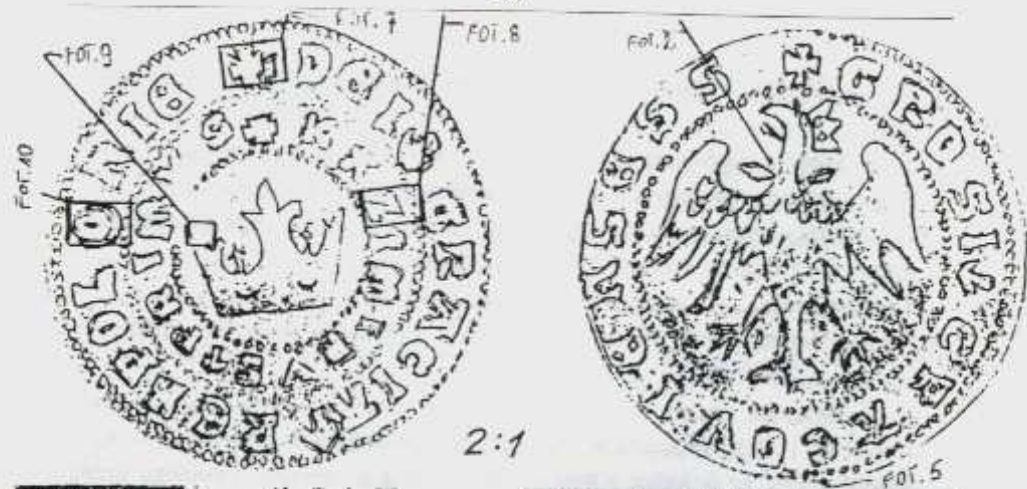
Litery w opisywanym egz. są „zgrabne” i jakby mniej gotyckie od występujących na oryginałach, chociaż A i N są bardzo autentyczne a R jest robione przez dobicie nóżki do P.

Nowoczesna technika skaningowej mikroskopii elektronowej umożliwia analizę metalograficzną, pozwalającą na opis „przeszłości” monety i opis jej parametrów fizycznych.

Na rys. 2 pokazano powiększony rysunek badanej monety i zaznaczono miejsca wykonanych zdjęć w mikroskopie skaningowym, pokazanym na rys. 3.

Na podstawie analizy tych zdjęć można wyciągnąć kilka interesujących wniosków (aczkolwiek nie jest to analiza wyczerpująca).

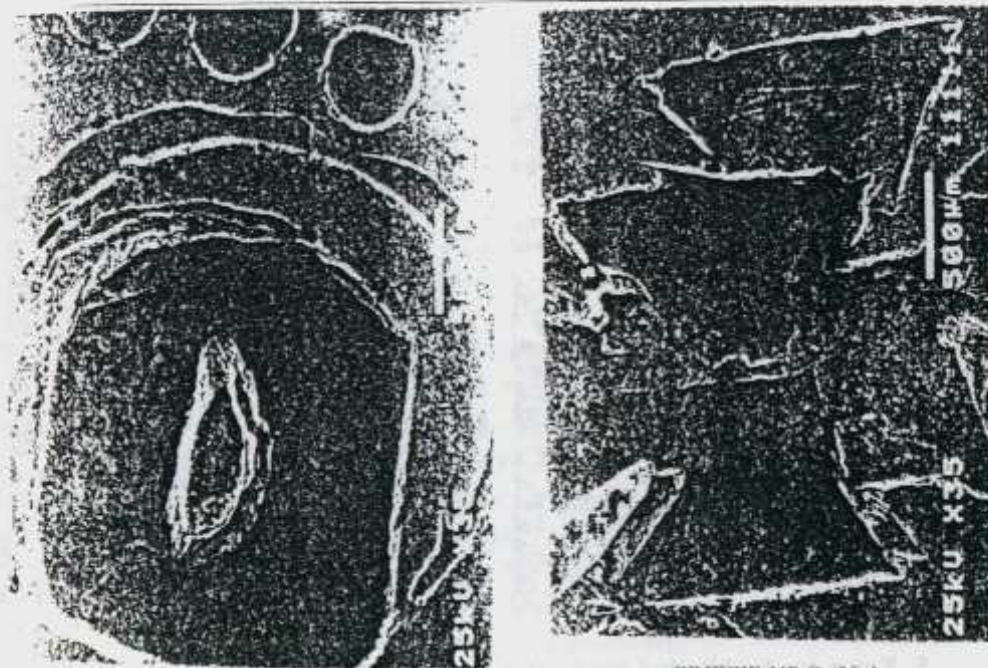
1. Moneta nie jest odlewana. Wykonano ją przez bicie stemplami na blaszce mosiężnej. Może to znaczyć, że powstała w XIX wieku, lecz nie



ZDJĘCIE NR 5 (1000x)



ZDJĘCIE NR 8 (35x)



ZDJĘCIE NR 7 (35x)

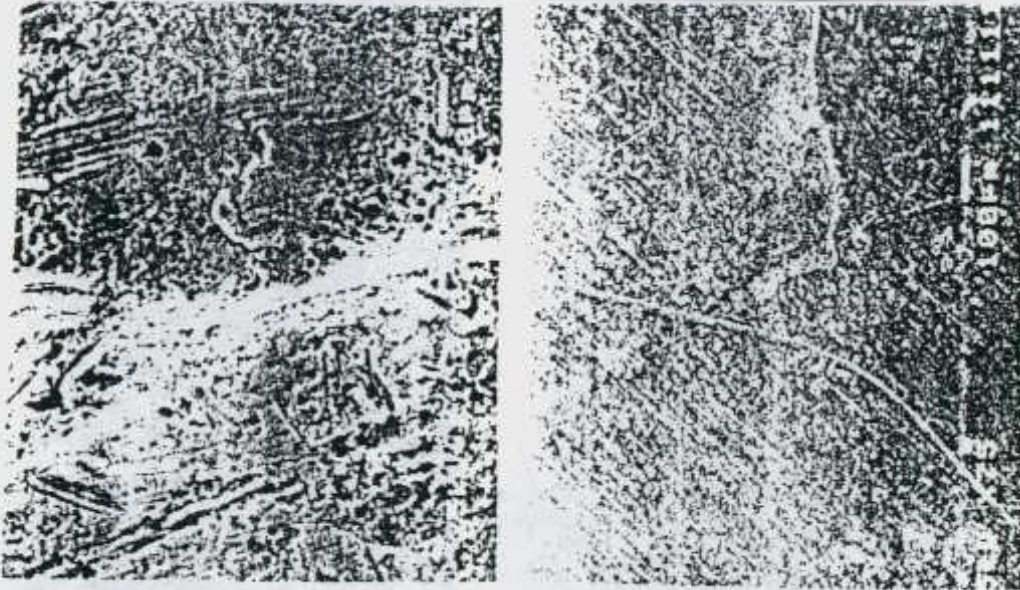
ZDJĘCIE NR 10 (35x)

wcześniej. Powierzchnia całej monety jest gładka, jednolita strukturalnie, wżery korozji chemicznej są b. małe, mniejsze od 10 m - Fot. 2. Wyraźny jest też ślad dłutka cyzela, wyrównującego powierzchnię obok lewego „kołnierzyka” orła.

2. Na Av. w polu, gdzie zanika rysunek korony - Fot. 9 wyraźne są ślady szlifowania blachy i rysy na stemplu.

3. Zadziwia doskonała gładkość powierzchni liter, które w stemplu są wgłębieniami. Np. litera Z na Av. - Fot.8 jest prawie idealnie gładka. Kropki otoku środkowego wykonano puncą, bo ich kształt jest powtarzalny prawie idealnie. Średnica puncy wynosiła około 0,5 mm.

4. Fot.5 ukazuje połowę grubości krawędzi (jasny pas). W tysiącrotnym powiększeniu widoczna jest warstwowa struktura blachy walcowanej lub rozklepanej.



ZDJĘCIE NR 2 (1000x)

ZDJĘCIE NR 9 (75x)

5. Krzyż na Av. bity był trzykrotnie tą samą puncą - Fot.7 - a na jego powierzchni wystąpiły ślady rozciągania metalu.

6. Fot.10 ukazuje, że litera O była wybijana na stemple też co najmniej trzykrotnie, ale pierwotnie w tym miejscu wybito znacznie większą i bardziej okrągłą literę O.

Czyżby była to pomyłka grawera - twórcy stempla tak niezręcznie pozostawiona ?

Oczywiście, że przedstawiona analiza w przeprowadzeniu której pomógł mi specjalista od mikroskopii skaningowej Pan mgr inż. Henryk Stokłosa, któremu w tym miejscu składam serdeczne dzięki, nie wyczerpuje tematu. Pozostaje jeszcze wiele pytań numizmatycznych i kilka metaloznawczych.

Grosz krakowski to perła naszej numizmatyki i niewątpliwie zasługuje na wszechstronne badania. Ale czy dotyczy to też falsyfikatów ?

Pisząc ten tekst nie roszczę sobie pretensji do wyczerpania tematu, ale

chcę zainteresować, szczególnie młodszych kolegów, możliwościami nowoczesnej fizyki badawczej w dziedzinie badań numizmatycznych.

Dr inż. Tadeusz Daniel
Oddział PTN w Częstochowie

JUBILEUSZ XXX LECIA BIULETYNU NUMIZMATYCZNEGO

W maju br. minie 30 lat od chwili ukazania się 1-go numeru BIULETYNU NUMIZMATYCZNEGO.

Pierwszych 14 numerów BN wydanych było przez Sekcję Numizmatyczną Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Pierwszym redaktorem BN był Andrzej Piwowarczyk. Kolejni redaktorzy to Janusz Szetyłło, Marta Męclewska, Borys Paszkiewicz a od nr 225 (styczeń 1987r.) Janusz Kurpiewski.

Wydawcami BN byli obok wyżej wspomnianej Sekcji Numizmatycznej Oddziału Warszawskiego PTA, Komisja Numizmatyczna PTA, od maja 1972r. Komisja Numizmatyczna PTAiN i wreszcie od kwietnia 1991r. Zarząd Główny PTN.

BN obok Wiadomości Numizmatycznych jest obecnie najstarszym i najdłużej ukazującym się na rynku wydawniczym periodykiem o profilu numizmatycznym. Na łamach swoich BN gościł m.in. najznakomitszych autorów. Nie sposób przecenić znaczenia BN dla numizmatyki polskiej i nieodłącznie z nią związanego kolekcjonerstwa.

Był, jest a chciałoby się wierzyć, że będzie, najpopularniejszym czasopismem numizmatycznym, czego z całego serca życzę Komitetowi Redakcyjnemu w osobach Lecha Kokocińskiego, Edmunda Kopickiego, Jerzego Pinińskiego, Artura Kurpiewskiego, Jana Talarka a nade wszystko Redaktorowi Naczelnemu Panu Januszowi Kurpiewskiemu.

Aleksander M. Kuźmin

ROCZNICOWE MEDALE

Miesiąc luty w kalendarzu polskiej historii najnowszej nosi znamienne datę. Jest nią 10 dzień lutego. Ten najbardziej mroźny miesiąc, właśnie owego dnia rozgrzewał serca Polaków w całej odradzającej się z niemałym trudem Rzeczpospolitej, a szczególnie gorący duchowo był on dla mieszkańców Pomorza, dla Kaszubów zamieszkujących ów odzyskany skrawek wybrzeża Bałtyku. Co prawda ostateczny kształt granic nie był jeszcze wówczas ukształtowany. Ale owego zimowego dnia Wojsko Polskie z generałem Hallerem na czele, w asyście rdzennej ludności kaszubskiej dokonywało jakże znamienego aktu Zaślubin Polski z Morzem. Uroczystości z dnia 10 lutego 1920 roku były upamiętniane za pomocą różnorodnych środków wyrazu artystycznego.

W latach 1918 - 1939 organizacją społeczną, która wzięła na siebie ciężar wychowania morskiego, a więc propagowania historii i tradycji morskiej była Liga Morska i Rieczna, a następnie Liga Morska i Kolonialna. To właśnie ta organizacja stała się jednym z głównych realizatorów upamiętniania tego znamienego aktu historycznego.

Jednym z przejawów przypomnienia o tym wydarzeniu było (i jest nadal) emitowanie okolicznościowych medali nawiązujących do tej daty.

W zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, w ramach kolekcji medalierskiej znajdują się również obiekty o tej tematyce.

Najstarszy z nich to medal wybity z okazji XV rocznicy Odzyskania Morza. Ten wybity w srebrze (pr. 750) medal zaprojektował Tadeusz Breyer. Został on wydany w łącznej - razem z wersją wykonaną ze stopu brązu i miedzi - ilości 1500 sztuk. Wykonawcą była Mennica Państwowa, o czym świadczy symbol tejże - herb Kościeszka wybity na rancie oraz awersie. Ciekawa jest też jego treść plastyczna. Na awersie znajduje się sylwetka polskiego transatlantyku m/s "Piłsudski", nad którym znajduje się łukowaty napis W XV LECIE ODZYSKANIA MORZA. Na rewersie znajduje się sylwetka Anioła wynurzającego się z fal morskich. W prawej ręce trzyma miecz, którego sztych zanurzony jest

w falach morskich, a w lewej tarczę z orłem w koronie. W tle widnieją wschodzące słońce oraz latarnia morska. Powyżej znajduje się napis LIGA MORSKA I KOLONIALNA.

Z czasów już powojennych pochodzą dwa kolejne medale. Pierwszy z nich przedstawia postać gen. Hallera. Na awersie medalu widnieje profil popiersia generała w mundurze i rogatywce. U dołu znajduje się łukowaty napis JÓZEF HALLER 1873 - 1960. Na rewersie zaś, na stylizowanym tle w formie fal morskich znajduje się wbite w dno drzewce z białą-czerwoną flagą i przelatującymi nad morzem ptakami, po lewej stronie znajduje się znamienna data 10 LUTY 1920. Medal na rewersie jest sygnowany monogramem JK. (Józef Kawecki).

Swój wkład w upamiętnienie tej rocznicy ma również Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Pucki oddział tej organizacji regionalnej wydał również medal nawiązujący w swej treści do tego pamiętnego wydarzenia. Medal ten upamiętnia również inną postać historyczną - "niezłomnego Kaszubę i Polaka" jakim był niewątpliwie Antoni Abraham. Na awersie medalu znajduje się podobizna Abrahama z widoczną w tle charakterystyczną sylwetką fary puckiej. Wokół biegnie napis ZRZESZENIE KASZUBSKO-POMORSKIE ODDZ. PUCK ANTONI ABRAHAM. Obok podobizny widnieją daty 1869-1923. Awers medalu jest sygnowany przez autora SAMP. Na rewersie medalu został zreprodukowany fragment ozdobnego kartusza z Uroczystego Aktu Zaślubin. Na tle morza znajduje się czteropółowa tarcza herbowa z godłem Rzeczpospolitej - orłem oraz znajdującym się po przekątnej herbem Pomorza - Gryfem Pomorskim. U góry zaś w okrągłej tarczy znajduje się herb miasta Pucka - lew "pozerający" rybę. Nad rysunkiem widnieje napis ZAŚLUBINY POLSKI Z MORZEM 1920-1985. Rewers medalu jest sygnowany monogramem autorskim TG (Tadeusz Gajor).

W tych dniach przypada 75 rocznica tego wydarzenia. Niewątpliwie różne instytucje i organizacje będą dążyły do upamiętnienia tego wydarzenia w różnej formie. W tym również przez utrwalenie tej rocznicy w formie medalierskiej.

Andrzej Kotecki

REJESTR MEDALI GDAŃSKICH
(CIAĞ DALSZY)

50.1973 PIERWSZE PODWODNE ŁĄCZENIE BLOKÓW DOKU 25000 t, GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA, GRUDZIEŃ 1972, emblemat stoczni - R. Sylwetka doku i cyfry: 1972-1973. GSR, Tadeusz Gajor, Zygmunt Przechowski, Jerzy Szeffler, ϕ 68 tombak w odcieniu mosiądzu. PAN Biblioteka Gdańska 1672, MIR-135.

51.1973 W otoku napis: KASZUBSKA BRYGADA WOP. W środku mapa Wybrzeża gdańskiego i wieża obserwacyjna. R. Orzełek wojskowy i napis: XXX LAT LWP, Tadeusz Gajor, ϕ 59, tombak złożony matowo. PAN-Biblioteka Gdańska 1690, MIR- 221.

52.1973 X LAT ODDZIAŁU PTTK I TKM NEPTUN w STOCZNI GDAŃSKIEJ. MIR-138

53.1973 I FESTIWAL MODY GDAŃSK 1973 /głowa Merkurego/. R. Emblemat Jarmarku Dominikańskiego i napis: JARMARK DOMINIKAŃSKI, lany pozłacany. Piotr Solecki, nieregularny zbliżony do kwadratu 77x77.

54.1973 600-lecie śmierci św. Brygidy. Odbudowa kościoła św. Brygidy w Gdańsku. Napisy po łacinie. Sylwetka kościoła. R. W ramionach krzyża herb papieża, prymasa Polski, biskupa gdańskiego i Gdańska. Stanisław Smater ϕ 74, tombak powłoka miedziana.

ROK 1974

55.1974 PORT PÓLNOCNY - GDAŃSK 1974, MW, Franciszek Duszeńko ϕ 70, tombak srebrzony 300 szt. patynowany 700 szt. Wznawiany w 1978r. tombak patynowany 300 szt., w 1979r. - patynowany 200 szt. II-5, MIR-155.

56.1974 BERNARD SYCHTA TWÓRCA SŁOWNIKA GWAR KASZUBSKICH, lany, Wiktor Tołkin ϕ 59, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, PAN-Biblioteka Gdańska 1673-1674.

57.1974. W otoku: ODDANIE DO EKSPLOATACJI DOKU, w środku dok pływający a poniżej: 25000 TON, powyżej CZERWIEC 1974. R. Emblemat stoczni i w otoku: GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA. Wybity w GSR, Zygmunt Przechowski ϕ 59, tombak w odcieniu ciemno wiśniowym i matowo złożonym. MIR-157.

58. BRACTWO KAPHORNOWCÓW /urwiste brzegi i jacht/. GŁOS WYBRZEŻA 1974 /gryf/, lany, Ryszard Stryjec, 97x78 z uszkiem. MIR-158.

59.1974 Na tle żaglowca godło Polski i napis: OPERATION SAIL. 1974 GDAŃSK-GDYNIA 18-21.07.1974. R. Herb Gdańska i Gdyni. ϕ 19,5, tombak. MIR-164.

60.1974 W otoku: COPERNICUS I OTAGO W REGATACH DOOKOŁA ŚWIATA - WHITEBREAD 73/74. W środku dwa jachty i emblemat Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni i Stoczni Gdańskiej. R. Trasa rejsu. Wiesław Komorowski, ϕ 64,8, MIR-172

61.1974 PODRÓŻ 150 VOYAGE XI - 1974 M/S „ŻYWIEC” GDAŃSK-HELSINKI, Stanisław Stepiński, tombak, Polskie Linie Oceaniczne. MIR-176.

62.1974 JAN HEWELIUSZ 1611-1687 - portret astronoma, głowa 3/4 w prawo, R. Fragment Długiego Pobrzeża, statki na Motławie, w górze herb Gdańska, lany, Józef Kawecki, ϕ 77, MIR-182.

63.1974 ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZARZĄDU PORTU GDAŃSK, R. PORT PÓLNOCNY 74, ϕ 74, tombak, PAN-Biblioteka Gdańska 1675.

64.1974 Statki w dokach, u dołu emblemat Stoczni, w około GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA, R. ZA WIELOLETNIĄ I OFIARNĄ PRACĘ ZAWODOWĄ. Wybity w GSR, Zygmunt Przechowski, ϕ 69, PAN-Biblioteka Gdańska 1681-1682.

Miłosz Frąckowiak

Z KRAJU

CZĘSTOCHOWA. Ukazał się 19 nr popularnego Magazynu Numizmatycznego a w nim Al. Gąsiorski pisze o błędach i pomyłkach na banknotach (cz.3); T. Sączek o znaleziskach skarbów na terenie woj. częstochowskiego (cz.1); J. Piaszyński o niemieckim medalu propagandowym z 1939r. o którym przed laty pisał J. Pieniążek w Biuletynie Numizmatycznym a niedawno Al.M.Kuźmin w Gdańskich Zeszytach Numizmatycznych; T. Sączek o herbach woj. częstochowskiego - uzupełnienie; T. Sączek - kronika przedzjazdowa.

GLIWICE. Członek Gliwickiego Oddziału PTN Pan Władysław Gębczyk przygotowuje do druku katalog pt: "Motywy numizmatyczne w ekslibrisie". Praca zapowiada się imponująco - ok. 200 stron. W/g wstępnych szacunków książka ta kosztować ma ok. 15,-zł.

GDAŃSK. Ukazał się 4/1994 numer Przeglądu Numizmatycznego a w nim J. Dutkowski pisze o dawnych gdańskich kolekcjach numizmatycznych; prezentowany jest katalog monet i medali ofiarowanych na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Należy wspomnieć, iż cały dochód ze sprzedaży tego numeru przeznaczony jest na fundusz W.O.S.P.

WARSZAWA. Ukazał się 4(296) numer najpopularniejszego kwartalnika numizmatycznego mianowicie Biuletynu Numizmatycznego a w nim m.in. A. Schmidt pisze o chronologii guzickowych brakteatów gdańskich; E. Triller o K. Beyerze - prekursorze zainteresowań

polskim pieniądzem papierowym; L. Kociński - o wielkości emisji banknotów kościuszkowskich; Z. Bartkowiak o nieznanym szelągu poznańskim z 1596 roku ze znakiem menniczym "hak".

WARSZAWA. Zarząd Główny informuje, że składka członkowska na 1995r. została ustalona w wysokości 35,-zł.

WARSZAWA. Zarząd Główny ogłasza subskrypcję (tylko dla członków PTN opłacających składkę) na czterotomowy ILUSTROWANY SKOROWIDZ PIENIĘDZY POLSKICH I Z POLSKĄ ZWIĄZANYCH autorstwa Pana Edmunda Kopickiego. Wysokość przedpłaty wynosi 80,-zł. Sądzą, że nie trzeba nikogo namawiać do zakupu tego dzieła. Przedpłaty wnosić można w poszczególnych Oddziałach PTN do połowy lutego.

WARSZAWA. Zarząd Główny informuje, że prenumerata BIULETYNU NUMIZMATYCZNEGO na rok 1995 przy zamówieniach zbiorowych z Oddziałów wynosi 12,-zł a przy prenumeracie indywidualnej 15,-zł. Wpłaty należy dokonać do końca kwartału na konto Komisji Numizmatycznej.

PŁOCK. W związku z przypadającą w bieżącym roku 150 rocznicą zorganizowanego ruchu numizmatycznego w Polsce - Muzeum Mazowieckie w Płocku i PTN zorganizowało okolicznościową wystawę, której otwarcie odbyło się w styczniu br. Gorąco polecam i zachęcam do naśladowania tej inicjatywy - w roku Jubileuszu - wszystkie Oddziały PTN.

ALEMKA

Contents :

District Money of the United State.	-Borys Paszkiewicz	p. 3
About Dating the Coppers (szelągi; old-time Lithuanian coins) with TLB Initials and Korwin-coat of arms of the Grand Duchy of Lithuania.	-Iwan Sinczuk	p. 13
False Cracovian Grosz of Casimir the Great	-Tadeusz Daniel	p. 18
30th Jubilee of Biuletyn Numizmatyczny (Numismatic Bulletin)	- Al. M. Kuźmin	p. 23
Anniversary Medals	-Andrzej Kotecki	p. 24
Register of Gdańsk's Medals	-Miłosz Frąckowiak	p. 26
News From Home	-Alemka	p. 28

Summary in English

The article "District Money..." describes what sorts of coins were minted in Poland on the beginning of 14th century. Poland was divided into several districts on the turn of the 14th century. It meant that theoretically every prince could mint own coin for his territory but of course he didn't have to. Furthermore some other persons or institutions were entitled to minting. On the other hand in spite of the unification of the state particular duchies didn't lose their autonomies. So the monetary system of those days was diversified. There is a brief review of coins which were minted in several duchies:

The Duchy of Cracow - two-sided *denarius* (denarius) of Władysław Łokietek, button-shaped *brakteaty* (German: Hohlbakteaten), special coins (e.g. *brakteat* with the dragon).

The Duchy of Sandomierz - *brakteaty* with duke's signs (e.g. *brakteat* with couple of suns and couple of crescents).

Silesia and Wielkopolska - *kwartniki*, *brakteaty*.

It is also known that there were mints in Łęczyca and Sieradz.

Grosz praski (*grosz* of Prague) became Polish currency in the beginning of the 14th century.

The next publication concentrates on the problem how to identify the date on the spoiled, illegible coppers with TLB initials and Korwin-coat of arms. *Szelągi* (coppers) of the Grand Duchy of Lithuania minted 1660-61 and 1663-66 are ones of the most popular coins which are found in treasures and single discoveries. Unfortunately most of those coppers have illegible dates what makes them in high degree useless in numismatic researches.

Cracovian *Grosz* of Casimir the Great is one of the rarest and also one of the most beautiful Polish coins. That *grosz* was counterfeited many times. The article "False Cracovian *Grosz* of Casimir the Great" describes very interesting false *grosz*.

Aleksander M. Kuźmin writes about 30th Jubilee of "Biuletyn Numizmatyczny" ("Numismatic Bulletin"). That bulletin together with "Wiadomości Numizmatyczne" ("Numismatic News") are the oldest numismatic periodic in Poland.

10th February 1995 was a significant date of 75th anniversary of the wedding Poland and sea (Zaślubiny Polski z Morzem). Some medals connected with that jubilee are described in the article "Anniversary Medals".

Translated by KARO.